

Szkółka



niedzielnia

Módl się z pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — Wielkanoc, dnia 7. Kwietnia 1844.

Religia.

Ewangelia u Mark. r. XVI.
w. 1 — 8.

W on czas Marya Magdalena i Marya Jakóbowa i Salome, nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy, namazały Jezusa. A bardzo rano, pierwszego dnia z Sabbatu, przysły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Któż nam odwali kamień od drzwi grobowych? A poyrzawszy, obaczyły odwalony kamień: albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. A on im rzekł: nie lękajcie się; Jezusa szukacie nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstałci z martwych, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie był położony. Ale idźcie, powiedzcie Uczniom jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei. Tam go oglądacie, iako wam powiedział.

Wytłumaczenie.

Z przyczyny nadchodzącego święta Wielkanocnego nie mogły wspomniane niewiasty zaraz po śmierci Zbawiciela na-

mazać tego świętego ciała; dla tego dopiero po tym wielkim Sabbacie, nakupiwszy drogich, wonnych olejków, bardzo rano udały się do grobu Jezusa, aby mu tę ostatnią wyświadczyć przysługę. W drodze kłopotają się tylko: kto im drzwi grobowe, wielki kamień, odwali; bo nie wiedziały, że Żydzi, grób zapieczętowawszy, ieszcze i straż wyprosili u Piłata. Z tym tedy kłopotem zbliżając się do grobu, a tu już kamień odwalony; ucieszyły się z tego i wchodzą w głąb; lecz iakże się przelekły, kiedy nie znalazły ciała, tylko Anioła w grobie. Stały iak wryte, nie mogąc słowa wymówić. Ale ten niebieski posłaniec cieszy je, mówiąc: nie lękajcie się niewiasty! ja wiem, kogo wy tu szukacie; oto Jezusa nazareńskiego, ukrzyżowanego; nie masz go tu, on zmartwychwstał; oto miejsce, gdzie spoczywało ciało jego. Nie lękajcie się, ale idźcie i powiedzcie Apostołom, a w szczególności Piotrowi, że zmartwychwstał, i że ich uprzedza do Galilei; niech się tam udadzą, a oglądając go, iak im to był ieszcze przed swoją śmiercią powiedział.

Nauka.

Zaiste, najmilsi Bracia, dziś iest dzień,

który uczynił Pan, a o którym mówiąc Psalmista, woła: „radujemy się i weselmy się weń,“ bo cóż to za pamiątkę obchodzimy dzisiaj? Oto pamiątkę zmartwychwstania Pana Jezusa. Chrystus zmartwychwstał, więc i my zmartwychwstaniemy. I nasze ciała oddane ziemi nie zawsze wniemy spoczywać będą. Przyjdzie dzień, kiedy na głos trąby Archaniola wszystkie dusze przywdzieją na siebie dawne swoje ciała, a przywdziawszy je, już się nigdy z niemi nie rozstaną, bo ciała od chwili zmartwychwstania swojego staną się nieśmiertelnymi. „Ten jest dzień, który uczynił Pan; radujemy się, weselmy się weń.“

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest zasadą naszéj wiary, pewnością nadziei, a zakładem przyszłéj szczęśliwości. Paweł święty, Apostoł, pisze: „niezeliby Chrystus nie był zmartwychwstał, próżneby były nasze nauki, daremna nasza wiara.“ Byłoby tryumfowało niedowiarstwo żydowskie, że zamordowawszy Jezusa, obaliło wszystko. Udowodniłci wprawdzie Jezus Chrystus dostatecznie i jeszcze przed swoją śmiercią, że był istotnie Synem Ojca niebieskiego, Zbawicielem całego świata; na nim spełniły się wszystkie przepowiedania Proroków; uleczeni chorzy, do życia przywrócenie umarli, same nawet czarty z opętanych wypędzone, na głos wyznawały Jezusa Synem Bożym, i tenże umierając wyrzekł: dokonane dzieło odkupienia ludzkiego; bo mówi Ewangelista, że wielkim zawołał głosem: „skończyło się.“ Ale i zmartwychwstanie jego było potrzebne, bo wspominał o niém za życia, bo ie przed całym przepowiadał ludem. Pamiętali to jego nieprzyjaciele; dla tego obawiając się, aby przypadkiem Uczniowie nie wykradli ciała, nie głosili zmartwychwstania, pieczętują grób, i jeszcze go obstawiają

strażą. Jednak te wszystkie ostrożności, te wszystkie zabiegi, na nic im się nie przydały; owszem posłużyły ku większemu rozgłoszeniu zmartwychwstania Jezusowego. Nie Apostołowie byli owymi pierwszymi głosicielami zmartwychwstania pańskiego, ale właśnie śludzy nieprzyjacielscy. Onito pierwsi rozgłosili po Ieruzolimie, że Jezus Chrystus zmartwychwstał. Tego się naybardziej obawiała Starszyzna żydowska, a to się stało. Iakby piorunem rażona widzi zniweczone całe swoje dzieło, widzi tryumf Jezusa Chrystusa, nie uznaje przecie swoiéj ślepoty, ale zatwardziała w uporze do kłamstwa się udaie, przekupie pieniędzmi straż, aby świadczyła, że gdy spała, uczniowie wykradli ciało. Nie uwierzono temu wykrętowi, bo zkądby taka wzięła się naraz odwaga u rozproszonych Apostołów! a znówu: iakże śpiący mogą świadczyć o tém, co się wkoło nich dzieie? Same sprzeczności!

Zmartwychwstał Pan Jezus, więc i my zmartwychwstaniemy, z mocną tedy wiarą wyznawamy: „wierzę w ciała zmartwychwstanie.“ Ten jest dzień, który uczynił Pan, radujemy się i weselmy się weń. Aleluia!!!

Lecz na cóż nam się przyda zmartwychwstanie Zbawicielowe, ieżeli nie powstaniemy z grobu grzechów naszych? Kościół wysławia wesołe Aleluia, a sumienie grzesznika stęka pod ciężarem wyrzutów! Ach Bracia najmils! ieżeli zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ma nam posłużyć ku zbawieniu naszemu, ieżeli te wesołe śpiewy mają podnieść nasze serca ku Bogu, musimy należeć do zmartwychwstałych. Należeliśmy dotąd do niesprawiedliwych, do nieumiarkowanych, do nieczystych, do gniewliwych, mściwych, i iak się tam już ten cały szereg występków nazywa,

w którychśmy się znajdowali; wystąpmy z nich! niech powiedzą o nas: byli takimi, ale już nie są więcej. I to nasze zmartwychwstanie oby było trwałe, nie zmienne, nie chwilowe, do czasu; oby było szczere, a nie udawane; prawdziwe a nie fałszywe; obyśmy, gdy kiedyś na sąd zmartwychwstaniemy, obyśmy zmartwychwstali do nieba, a nie na potępienie. Słuchajmy, co mówi Święty Paweł Apostoł do Kolosów: „Przeto, jeśliście współ-powstali z Chrystusem: co w górę jest szukajcie; gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący. Co w górę jest miłujcie, nie co na ziemi. Albowiemście umarli, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się Chrystus, żywot wasz, okaże; tedy i wy z nim okażecie się w chwale. Umartwiajcie tedy członki wasze, które są na ziemi, porubstwo, nieczystość, wszeteczeństwo, złą pożądliwość, i łakomstwo, które jest bałwochwalstwem. Dla których przychodzi gniew Boży na syny niewierności. W którychście i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich. Lecz teraz zrózcie i wy wszystko: gniew, rozgniewanie, złość, bluźnierstwo, skardną mowę z ust waszych. Nie kłamajcie jedni drugim, zwłóknijcie z siebie starego człowieka z uczynkami jego. A obleknijcie nowego, tego, który się odnawia w poznaniu, podług wyobrażenia tego, który go stworzył.“

Rozmaitości.

Dzieie starego i nowego przymierza dla użytku szkolnéy młodzieży.

Na początku bieżącego roku wyszła z druku książka u Günthera w Lesznie i

Gnieźnie pod tytułem: „Dzieie starego i nowego przymierza, umyślnie wypracowane dla użytku szkolnéy młodzieży przez księdza Antoniego Tyca.“ Dla tém dokładniejszego pojęcia rzeczy przyłączone są i obrazki. Zwracając uwagę czytelników na powyższe dziełko, przytaczam z niego przemowę autora do dzieci, z której poznać mogą, czego się po niem spodziewać mają:

„Ile razy znajdowałem się pomiędzy wami, widziałem radość malującą się na twarzach waszych, gdy wam co opowiadał lub czytał z piękny iakiey książki. Powtarzałyście mi to, coście słyszały, — opowiadałyście to samo, przyszedłszy do domu, rodzicom, braciom i siostram waszym, pragnąc, żeby radość waszą dzielili. Daię wam oto dziś w ręce książkę niniejszą, zawierającą w sobie piękne powieści, abyście je same czytać mogły. Powieści te wszystkie są prawdziwe i idą po sobie w takim porządku, iak po sobie następowały zdarzenia, z którymi was obeznawają — dla tego nazywają się jednym wyrazem: *Historya — Dzieiami*.

„Dzieie, które wam zamierzam skreślić, nie są bynajmniéy ludzkim wymysłem. Bóg sam kazał je posłannikom swoim, dla nauki naszéy, w osobnéy zachować księdze. Poznawszy treść téy świętéy księgi, powiecie mi wszystkie: iakże dobrym i łaskawym jest Bóg, co od stworzenia świata opiekował się nieustannie ludźmi, i z miłości ku nim zesłał na świat Syna swego jednorodzonego, Jezusa Chrystusa. Z każdéy powieści, którą wam niosę, poznacie wszechmocność, dobroć, mądrość, świętość, sprawiedliwość i miłość nieskończoną Stwórcy, Pana i Ojca waszego. Naybardziéy zaś podobać Wam się będzie, co bę-

dziecie czytać o Iezusie Chrystusie; radość napęłni serce wasze, gdy się dowiedziecie, czego On nas uczył, co działał, ile cierpiał i znosił, iak nareszcie z miłości ku nam umarł męczeńską śmiercią na krzyżu. Historya święta będzie dla was naypiękniejszą nauką o Bogu, — naylepszą *Nauką wiary*.

„Wspomnę wam także i o dziatkach różnych. Życie Abla, Sema, Iafeta, Izaaka, Iózefa, Dawida, Samuela, Tobiasza, Daniela, będzie wam się podobało i powiecie do siebie: iakże to pięknie jest być dobrym i pobożnym! Gdy zaś czytać będziecie o Kainie, Chamie, o okrutnych braciach niewinnego Iózefa, o Absolonie, niewdzięcznym synu Dawida; odwróćcie się od nich z wstrętem, mówiąc: takimi być nie chcemy — zachowaj was od tego, Boże! Życie cnotliwych i bogobojnych ludzi wzbudzi w was chęć do ich naśladowania, — błędy i cierpienia złych uczynią was mądrymi! — Historya święta będzie przeto dla was szkołą cnoty w przykładach, — naylepszą *Nauką obyczajów*.

„Przymiycie, kochane dziatki! książkę tę z takiem sercem, z iakiem ją wam składam w darze; ucźcie się być dobrymi i pobożnymi, zapatrując się na Iezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, i powtarzając sobie:

Szczęśliwy i nie zna kaźni,
Kto w Pańskiéy żyje boiaźni.
Naymilsza iemu jest droga,
Idź według przykazań Boga.
Dom iego będzie obfity
W zbiory i trwale zaszczyty,
A cześć pocziwego czleka,
Pójdzie od wieka do wieka.“

Gospodarstwo leśne.

O chodowaniu lasów przez sadzenie.

W każdym roku wiele wycinają lasów; ale nie w każdym wiele ich zakładają; bo po naywiększey części oczyszczone wyręby z pieńków i kerzeni obracają na rolę, nie zważając nawet i na to, czy grunt zda się pod zboże lub nie. Ztąd pochodzi, że lasy się rzedzą, a drzewo drożeje. Iak tak daléy potrwa, będzie bieda! — O nie braknie nam pieńków, mówi nie ieden gospodarz, prosząc się ieszcze, aby ie tylko wykopać, mamy opału zadosyć. Na teraz, to przyznaię, lecz potém, gdy i tych pieńków zabraknie? Drzewo nie zboże, trzeba nanie długo czekać, zawczasu tedy obmyślać ie sobie należy. Wielu gospodarzy posiada mniéy więcéy takiego gruntu, co bez użytku leży; bo choć na nim zasieją zboże, to go nie sprzatają; wiatry albowiem, albo ie wywieją, albo ie piaskiem zawieją. Pożyteczniéyby było, gdyby takowe miejsca zasadzić lasem, a przez to i zapobiegłoby się lataniu piasków i byłby kiedys użytek. Nie trzeba tylko o sobie myśleć; i nasi następcy będą potrzebowali drzewa. Nie byłoby grzechem, gdyby się i kawałek dobrego gruntu obróciło na lasek, n. p. dębowy. Dobry dąbek na osie; tylko kradziony nie potém.

Chcąc mieć kapustę, trzeba się wprzódy wystarać o rozsądę; chcąc mieć lasek, trzeba téż mieć i wysadki; naylepiéy, gdy własnego chodowania. Zakładanie zatém szkólek iest nieodbitcie potrzebne. Grunt bierze się taki, iaki iest ten, co go na las przeznaczamy; tylko go musimy głęboko na dwa rydle poruszyć, z kamieni i wszelkiego chwastu oczyścić i ogrodzić, a potém siać. (Dalszy ciąg nastąpi.)